

Szatański Eden nr 167
Suwerenność Boga pkt 4, Ludzka wola pkt 3
12 maja 2024 r.
Brian Kocourek

**To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.**

Dzień dobry wszystkim. Jeszcze raz pochylmy głowy.

W zeszłym tygodniu zakończyliśmy cytując fragment z Listu **do Filipian 2:13**.
Zacznijmy więc od tego tekstu na dzisiejszy poranek. "*To Bóg sprawuje w was
chcenie i wykonanie według upodobania swego*".

Pochylmy głowy.

Ojcze, jesteśmy tak wdzięczni, Panie, że wiemy, iż Ty w nas działasz. A tak naprawdę, gdybyś w nas nie działał, nie mielibyśmy pojęcia.

Tak więc, Ojcze, jesteśmy po prostu wdzięczni za Twoją czuwającą nad nami Rękę.

Modlimy się w Imię Jezusa. Amen.

W porządku, możesz usiąść.

Jak wspomniałem w moich notatkach, skończyliśmy na tym w zeszłym tygodniu i
zaczniemy od tego w tym tygodniu, ponieważ naprawdę chcę, abyś wiedział, co
to naprawdę znaczy, że Bóg działa w tobie, nie tylko chcąc, ale i czyniąc. Dobrze?

Mówiliśmy już o tym fragmencie Pisma Świętego wiele razy, ale dziś chcę
wskazać, dlaczego jest on tak ważny.

Teraz brat Branham powiedział w swoim kazaniu **Kim jest ten Melchizedek s. 46**
*Teraz, na początku Bóg mieszkał sam ze swoimi atrybutami, o czym mówiłem
dzisiaj rano. **To są Jego myśli**. Nie było nic, tylko sam Bóg.*

Ale **On miał myśli**. *Tak jak wielki architekt może stworzyć w swoim umyśle i
narysować to, co myśli, że zbuduje, stworzy.*

*Teraz (architekt) nie może tworzyć; może wziąć coś, co zostało stworzone i zrobić
to w innej formie, ponieważ tylko Bóg może tworzyć.*

Zauważmy teraz, że używa on słowa forma. Zajmiemy się tym za kilka minut, ponieważ widzisz, kiedy Bóg stworzył Swojego Syna, przyniósł Logos, który jest Jego częścią, i był to Syn, było to Świąte Światło i była to inna forma. Była to ekspresja.

Wyrażenie i myśl to dwie różne rzeczy, a jednak wyrażenie jest wypełnione myślą. Innymi słowy, myśl wciąż tam jest, ale wyrażenie jest obrazem. W Księdze Rodzaju 1:26 czytamy, że zostaliśmy stworzeni na ten sam obraz. Jesteśmy więc wyrazem Bożych atrybutów, Bożych myśli, dobrze?

*Ale ma w głowie to, co zamierza zrobić, i to są jego myśli; to są jego pragnienia. Teraz jest to myśl, a potem ją wypowiada i wtedy jest to słowo. A słowo jest myślą, kiedy jest wyrażone, jest słowem. **Wyrażona myśl jest słowem.***

Innymi słowy, staje się wyrażeniem. Słowo jest wyrażoną myślą. Dlatego w momencie wyrażenia nie jest już tylko myślą, ale teraz przybiera inną formę, która jest wyrażeniem.

Jak powiedział mi brat Vayle, ciało, w którym mieszkał Jezus, było ciałem Boga, ale On pożyczył je swojemu Synowi. Innymi słowy, pożyczył je swojemu wyrażeniu. W porządku, więc jakie było wyrażenie, które On wyraził? Kogo? Boga. On nie wyrażał Syna. On wyraził Boga.

Ale myśl nadal pozostaje w swojej niewidzialnej formie jako myśl. Myśl jest niewidzialna. Ale gdy zostanie wyrażona w słowie lub działaniu, zmienia swoją formę i staje się materialna.

W ten sposób Bóg przeniósł Siebie w dół do wyrażenia, do zmanifestowanego Syna. Przez cały czas czyni to ten sam Bóg. Ale zmienia się, gdy zmienia formę. Teraz jest ich dwóch. On mówi, teraz mamy dwóch. Dlatego wierzymy w jednego Boga. On miał Syna. To nie jest tak, że jedność wierzyła, że Bóg jest jeden, jak twój palec. Tak jak to jest. [Ten palec jest wyrazem mojej ręki. Nie, nie jest. Jest częścią mojej ręki.

Ale najpierw musi to być myśl. Są to więc atrybuty Boga; potem staje się myślą, a następnie słowem.

Teraz chcę, abyś zastanowił się, do czego on zmierza. Chcę też, abyście zastanowili się, dlaczego apostoł Paweł powiedział: "**Bóg działa w nas, abyśmy chcieli i czynili**".

Chcę, abyś dziś zobaczył jedną rzecz: najpierw myślisz, to rozpoczyna proces, a potem mówisz lub robisz. Ale co, jeśli myślisz i mówisz myśli, które nie są Słowem Bożym? Wtedy nadal są to myśli tymczasowe i skończone.

Co wtedy. To, o czym pomyślałeś i powiedziałeś, może się wydarzyć lub nie. Jeśli stanie się to tylko dzięki szczęściu, nie potrwa to zbyt długo. Bo tylko Bóg jest taki sam i się nie zmienia. Tylko Boże myśli są wieczne.

Dlatego możesz z kimś porozmawiać, powiedzieć: Do zobaczenia jutro. A potem nadchodzi jutro. Och, zapomniałem. Mam spotkanie. Nie żebyś kłamał, ale twoje myśli musiały się zmienić. One są tymczasowe. Twoje myśli są tymczasowe. Myśli Boga są wieczne. W porządku.

Widzicie, na tym polega nasza "wola", jest to nasz proces myślowy i to, dokąd zmierzamy, a wkrótce staje się to działaniem, niezależnie od tego, czy są to wypowiedane słowa, czy czyny. Ale Bóg powiedział: "*Myśli wasze nie są myślami moimi*".

A potem powiedział: **Izajasza 55:8** *Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi (lub czyny) moimi drogami, mówi Pan. 9 Bo jak niebios są wyższe niż ziemia, tak drogi moje są wyższe niż drogi wasze, a myśli moje niż myśli wasze.*

Przy okazji, jest to Dzień Matki, więc chcemy pozdrowić wszystkie matki tutaj. Ale nie mam w sobie tego, by głosić standardowe przesłanie. To znaczy, wygłosiłem ich kilka w swoim życiu, z okazji Dnia Matki, tego i tamtego. Ale można głosić tylko tyle przesłań na Dzień Matki, a ja nie mam ochoty nagrywać ich na kasetę, abyście mogli posłuchać ich jeszcze raz, życzę błogosławionego Dnia Matki.

Moje myśli są bardziej skupione na tym, co Bóg robi dla nas w tej godzinie. On chce, abyśmy stali się tacy jak On, dobrze? A On nie był matką. Wiem, że byli ludzie, którzy wierzyli w fałszywą doktrynę, że Bóg jest kobietą.

Daj mi spokój. Obłąd to obłąd. Niezależnie od tego, czy pochodzi od kaznodziei, czy od ludzi. Tak więc ostatecznym myśleniem, mówi Bóg, jest mieć Moje myślenie Moimi myślami. Chcę to powtórzyć jeszcze raz.

Tak więc ostatecznym myśleniem, o którym mówi Bóg, jest Moje myślenie, Moje myśli.

Następnie mówi w następnym wersecie **10** *Bo jak deszcz zstępuje i śnieg z nieba, i nie wraca tam, ale podlewa ziemię i sprawia, że rodzi i pączkuje, aby dać ziarno siewcy i chleb zjadaczowi :*

11 Tak będzie słowo moje, które wychodzi z ust moich; nie wróci do mnie próżne,

Pamiętaj, że ziemia była bez formy i była pusta. Tak było, zanim wszystko się zaczęło. Ale kiedy ekspresja Boga zaczęła się pojawiać, On nie chce, aby rzeczy były już puste.

11 Tak będzie słowo moje, które wychodzi z ust moich; nie wróci do mnie próżne,

ale dokona tego, co chcę, i powiesz mu się w tym, do czego go posłałem.

Tak więc za Jego myślami kryje się cel, za Jego słowem kryje się cel. Musimy więc odrzucić każde myślenie, które przeszkadza myśleniu Bożemu.

Twoje myśli nie mają żadnej gwarancji, ale myśli Boga mają gwarancję, że przyniosą skutek w zamierzonym czasie. Nie można tego powiedzieć o własnych myślach.

Dlaczego więc nie miałbyś chcieć zasiać w swoim umyśle Jego myśli, które z pewnością wytworzą w tobie i dla ciebie to, co Bóg dla ciebie zamierzył? Innymi słowy, wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra. Kiedy? Kiedy myślisz swoimi myślami, czy myślisz Jego myślami? Widzisz, nie mogę sprawić, by wszystkie rzeczy współdziałały dla mojego dobra, ale Bóg może. I Bóg ustanowił to przed założeniem świata. Więc po prostu trzymaj się Słowa Bożego, a wszystkie rzeczy będą współdziałać dla twojego dobra.

Tak więc, kiedy zdaję sobie sprawę z bezużyteczności myślenia o czymkolwiek, co nie jest Jego myślami, wtedy zdaję sobie sprawę, że muszę dostosować wszystkie moje myśli do myślenia Boga.

Dlatego nie mogę uwierzyć, i powiem to, i prawdopodobnie doprowadzę niektórych do wściekłości, ale i tak to powiem, nie mogę uwierzyć, że tak wielu, właściwie powiem wielu, tak wielu ludzi w tym przestaniu zje byle co, tak jak wrona zjadłaby to, co zjada gołąb. I będą słuchać człowieka, który mówi o sobie i o wszystkich swoich wspaniałych doświadczeniach.

Kiedy miał siedem lat, jego wujek próbował go otruć, ponieważ dał mu zielonego banana. Co zielony banan ma wspólnego z otruciem?

Niech dojrzeje, zabierzemy go do domu, odstawimy na półkę i będziemy gotowi, przygotowani. Ale nie.

Jego brat umiera, jego siostra umiera. Mówi, że mój wujek mi to zrobił i próbował mnie zabić. I wiesz, chciał mój spadek. Więc myślisz, och, ten chłopak musiał być bogato wychowany.

Ale w dalszej części przemówienia mówi, że nie mieliśmy nic. Nie mieliśmy nawet mydła. Jesteśmy biedni. Więc po co wujek chciałby zabić swoich siostrzeńców i siostrzenice? Żeby mieć ich nicość. Widzisz, ta historia nawet nie trzyma się kupy i nikt jej nie sprawdził.

Ale wszystkie te odpowiedzi. To znaczy, spójrz na wszystkie... Możesz przewinać w dół. Cóż za mąż Boży. Och, jakie wspaniałe świadectwo. To ściema. Słuchałem go przez 50 minut i ani razu nie słyszałem, żeby łamał (otwierał) swoją Biblię. Nie widziałem go, nie słyszałem go, nie powiedział nic o słowie Bożym.

W porządku, przepraszam. Nie powinienem tak odbiegać od tematu, ale to zrobiłem, ponieważ chcę, abyście wiedzieli, oderwijcie wzrok od człowieka. Odwróćcie wzrok od ich fałszywego namaszczenia. Jeśli nie jest to słowo Boże, jeśli nie jest to doktryna Chrystusa, jeśli nie chodzi o obecność Chrystusa, to jest to głupota, w tej godzinie jest to kościelnictwo.

Jak powiedział apostoł Paweł w **2 Liście do Koryntian 10:5**, *burząc wszelkie wyobrażenia i wszelką wzniosłość, która się wywyższa przeciwko poznaniu Boga, i poddając w niewolę wszelką myśl pod posłuszeństwo Chrystusa.*

A jednak ich myśli nie są sprowadzane do posłuszeństwa Chrystusowi. Są one sprowadzane do samych siebie.

A Chrystus jest Słowem.

Nasze myśli są skończone, mogą zmieniać się z dnia na dzień, a tym samym nasza mowa i czyny mogą zmieniać się z dnia na dzień. Jeśli nie będziemy ostrożni, możemy stać się bardzo obłudni.

Kłamca musi opowiadać jedno kłamstwo za drugim, jeśli chce utrzymać swoją farsę. Tak więc historia zaczyna się od tego, że mam siedem lat i to i tamto, a teraz mam dla ciebie jeszcze jedno. Miałem 15 lat i zrobiłem to, a Biblia mówi, aby nie wnosić obelżywego oskarżenia przeciwko starszemu, chyba że w obecności dwóch lub trzech świadków.

I nie ma świadków, którzy mogliby powiedzieć, że jego wujek to zrobił. Współczuję więc wujowi tego człowieka, ale zniszczył on swojego wuja, aby dobrze wyglądać,

aby wyglądać, jakby Bóg trzymał nad nim rękę.

I Bóg uczynił go duchowym człowiekiem. Słuchaj, ten człowiek, mam trzy świadectwa, trzech pastorów w jego kraju, których zaatakował, zaciekle próbowało zniszczyć kościoły i wszystko inne, co wierzy w doktrynę Chrystusa.

I wszyscy klaszczą jak banda fok. Kiedy przestaniemy być łatwowierni? Kiedy skupimy się na słowie i tylko na słowie? Samo słowo cię stąd wydostanie. Nie twoje uczucia, nie twoje emocje.

Wiesz, kiedy spotkałem brata Vayle'a w 76 roku. Potem wyszedłem w 79 roku. Rozmawiałem z bratem Vayle o pewnych ludziach, a on mówił pewne rzeczy. Położyłem się do łóżka i powiedziałem: Panie, wiesz, ten człowiek jest pełen Ducha Świętego, ale jest taki prostacki. A Duch Święty powiedział: Który z moich proroków nie był bezczelny? A ja odpowiedziałem: Wiesz co? Masz rację.

Patrzę na starego Samuela. Błogosławiony Samuel, prawda? Dziesięcioletni, trzyletni, czy jak mu tam było. Duch Święty przemówił do niego i powiedział: Powiedz Heliemu, że twój syn umrze. A jednak Samuel wziął swój miecz i porąbał Agaga na kawałki, tuż przed Saulem, ponieważ Saul był nieposłuszny słowu Bożemu. Powiedział więc, że to tylko zły prorok.

Wiesz co? Tak samo było z Elizeuszem, kiedy wysłał dwa niedźwiedzie, które zabiły te małe dzieci. Ojej. Biedne małe dzieci zostały zabite przez niedźwiedzie, a one były wulgarne, aroganckie i w ogóle. Więc nie mów mi o uczuciach i byciu miłym.

I możesz mieć tyle miłości, że sprawisz, że brat Branham będzie wyglądał wrednie. To znaczy, on powiedział kilka rzeczy. Więc powiem ci coś, możesz mieć swoją miłość. Ja chcę Jego miłości. Nie chcę czegoś wyprodukowanego przeze mnie. Chcę czegoś, co jest prawdziwe. Czy wiesz, czym jest miłość? To nie są emocje. To wypełnianie woli Bożej.

Kłamca musi powtarzać jedno kłamstwo za drugim. Jak już wspomniałem, jeśli chce utrzymać swoją farsę, musi powiedzieć kolejne. Ale myśli Boga nie mogą się zmienić. Dlaczego więc miałbyś chcieć, by coś, co masz, wciąż kłębiło się w twoim umyśle? Cóż, co powiem dalej? Co powiem tym razem? Co powiem tym razem? Po prostu powiedz prawdę. W porządku.

"On nie jest człowiekiem, aby mógł kłamać". Biblia w **Malachiasza 3:6** mówi: **"On jest ten sam i nie może się zmienić"**.

Ale Jego historia się nie zmienia. Ale twoja może. Cóż, jeśli posłuchasz, nie

wydostaniesz się stąd ze swoją historią, ale możesz wydostać się stąd z Jego historią.

Dlatego tak ważne jest zrozumienie woli Bożej. Nie zmienia się ona z dnia na dzień. Ale **List do Hebrajczyków 13:8** mówi, że *jest ona taka sama "wczoraj, dziś i na wieki"*. Taki jest Bóg. On się nie zmienia.

Jego pierwsza myśl jest Jego najlepszą myślą. Czy możesz to powiedzieć o swoim myśleniu? Ale nasze myśli mogą się zmienić, ponieważ nie myślimy Jego myślami.

Ale co, jeśli "**Bóg faktycznie działa w tobie**; Wow, Bóg działa we mnie? Tak. Zielonoświątkowcy powiedzieliby, och, alleluja. Będę robił różne rzeczy. Będę biegał po kościele i tańczył w nawach bocznych i wszystko inne. A Bóg powiedział: Chwileczkę, pracuję w tobie, aby zmienić twoją wolę. Zobacz, zajmiemy się tym za kilka tygodni.

Będziemy mieć Bożą suwerenność i modlitwę. Wszyscy mówimy, że znamy Boga. Jeśli się modlisz, wiesz, że możesz zmienić Boga. Nie, nie możesz. On nie może się zmienić. W modlitwie chodzi o zmianę ciebie, nie Jego.

Moje dzisiejsze kazanie jest o Słowie Bożym działającym w tobie, abyś chciał. Czyjej woli? Jego woli. A potem do czynienia czego? Jego dobrej przyjemności. Jego wola, aby czynić Jego dobre upodobanie.

Ale co, jeśli "**Bóg rzeczywiście jest w tobie, działając; chcąc, a potem czyniąc**". W takim razie, jak myślisz, jakie myśli będą Jego myślami? Prawda? Och, to jest oryginalne, prawda?

A jeśli Jego myśli - to są takie same i nie zmieniają się. Teraz mów, a o cokolwiek prosisz (zgodnie z Jego Słowem, Jego wolą), On obiecał to uczynić. Więc kto prosi? Czy Bóg działa w tobie, abyś prosił? Co Bóg działa w tobie, abyś czynił? Bóg, który działa w tobie, prosi, ponieważ powiedział, że najpierw działa w tobie Jego Wola, która jest Jego Słowem. Bóg pracuje nad tobą, abyś chciał. A potem czyń, a potem mów, ponieważ On powiedział, że najpierw działa w tobie. Jego Wola, która jest Jego Słowem.

Problem z człowiekiem polega na tym, że zawsze prosimy Boga o rzeczy, które nie są dla Niego ważne. Mówisz, cóż, to jest ważne dla mnie. Więc musisz zmienić swoje myślenie. Cóż, chcę być bogatym człowiekiem, albo masz złe myślenie. Nie chodzi o bycie bogatym człowiekiem. Chodzi o to, co możesz zrobić, aby służyć innym ludziom tym, co masz.

Następnie, gdy masz już w sobie Jego Wolę, On działa, aby ją wypełnić. Bóg powiedział w swoim Słowie w Księdze **Izajasza 55:9**: "**Albowiem jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi**".

Zastanówmy się nad tym przez chwilę. Jeśli Jego myśli są wyższe niż nasze myśli, to po co mielibyśmy trzymać się naszych myśli? Nie chcę swoich myśli. Chcę Jego myśli. Nie chcę myśli mojej żony. Chcę Jego myśli. Nie chcę myśli moich dzieci. Chcę Jego myśli. Prawda?

Kim jest ten Melchizedek s. 48 *Zauważmy, że ci, którzy dziś wieczorem otrzymali Życie Wieczne, byli z Nim i w Nim, w Jego myśleniu, zanim jeszcze pojawił się Anioł, gwiazda, Cherubin czy cokolwiek innego. To jest wieczne.*

*A jeśli masz Życie Wieczne, to zawsze byłeś, (Wow. **zawsze byłeś**) nie twoją istotą tutaj, ale kształtem i formą, którą nieskończony Bóg... A jeśli On nie jest nieskończony, to nie jest Bogiem. Bóg musi być nieskończony.*

Słyszałem też inną historię. Brat Branham opowiedział ją, właściwie nie historię, ale powiedział, że imię, które tutaj masz, powiedział, że to mogło nie być nawet imię, które było w Bożym myśleniu. To jest imię, które dali ci twoi rodzice, ponieważ cała rodzina w niebie ma na imię Jezus. Widzisz więc, że nawet ta część twojego myślenia musi odejść. Kim jestem?

Jestem Brian Kocourek. Nie, nie jesteś. Jesteś Brian, syn Boga. Ben Brian Ben Bóg. Innymi słowy, jesteście dziećmi Najwyższego. Odwróć wzrok. Jestem Suzanne. Albo jestem LaVonne, albo jestem Cindy, albo kimkolwiek innym, i przyłóżcie swój umysł do Jego umysłu. A On mówi, że zawsze byliście, nie waszą istotą tutaj, ale kształtem nieskończonego Boga. Dobrze,

A jeśli nie jest nieskończony, to nie jest Bogiem. Bóg musi być nieskończony. My jesteśmy skończeni; On jest nieskończony. Był wszechobecny, wszechwiedzący i wszechmocny.

Ok, więc jeśli jesteśmy upodabniani do obrazu pierwotnego syna, a On był na obraz Boga. Więc na jaki obraz jesteś przemieniany? Na obraz Boga.

Następnie przechodzimy przez proces upodabniania się do Boga.

Co oznacza: - Musisz wyjść z miejsca, w którym nie myślisz jak Bóg. A twoje myśli są tak dalekie od myśli Boga, do miejsca, w którym teraz myślisz tak, jak myśli

Bóg. Dlatego tak wiele razy zwracałem ci uwagę na słowo Doxa, abyś je zrozumiał. To wartości, opinie i osądy Boga.

I to jest posiadanie Jego *doxa* w tobie, co Jezus powiedział w swojej modlitwie w Ewangelii **Jana 17:20-22**: *"Aby wasza doxa była w nich, tak jak była w nas, aby byli jedno w nas"*.

Jak więc możemy stać się jednością z Bogiem? Posiadanie Jego myśli oraz zmiana umysłu i dostosowanie się do umysłu Chrystusa prowadzi do jedności z Nim i Jego Ojcem.

W ten sposób twoje myśli stają się myślami Boga, które były, są i nadal pozostają wiecznymi myślami.

To właśnie nam powiedziano, że stanie się z nami, gdy umrzemy dla samych siebie w

2 Koryntian 13:18. Zostaniemy przemienieni z chwały w chwałę, który jest od doxa do Jego doxa. I obraz do obrazu, czyli doxa do doxa.
Zostaniemy przemienieni przez odnowienie umysłu. Rz 12:3

Jak więc możesz mieć myśli Boga i swoje myśli? Jeszcze się nie zmieniłeś. Jesteś hybrydą. Czy wiesz o tym? Jesteś hybrydą, tak jak wszyscy ludzie. Hybrydą. W porządku. Nie, musisz pozbyć się swojego myślenia. Musisz opróżnić swoje wnętrze.

Wtedy cokolwiek mówisz, cóż, Bóg, zgadnij co? On już to pomyślał, a zatem kiedy wypowiadasz Boże myśli, te rzeczy muszą się wydarzyć i nabrać wyrazu materialności, stając się ciałem.

To dużo powiedziane, ale postaram się dziś pokazać ci, że wola Boża jest wieczna i suwerenna, ale twoja wola nie jest, a zatem musi zostać upodobniona do obrazu pierworodnego syna Bożego. I to jest proces adopcji, przez który dziś przechodzimy, zabierając nas z dziecka, które zostało adoptowane do rodziny i wychowując nas na w pełni dojrzałego syna.

Brat Branham powiedział: *Jeśli On nie jest, to nie może być Bogiem*: (On mówi o wszechwiedzy, dobrze? On) *zna wszystkie rzeczy, wszystkie miejsca z powodu Swojej wszechobecności. Wszechwiedza czyni Go wszechobecnym. On jest istotą; nie jest jak wiatr.*

Jest istotą; mieszka w domu, ale bycie wszechwiedzącym, znającym wszystkie rzeczy, czyni Go wszechobecnym, ponieważ wie wszystko, co się dzieje.

Tesla miał pomysł, ale jego pomysł był tylko męskim pomysłem. Tesla powiedział, że Bóg jest częstotliwością. A ja na to, że to bzdura, bo częstotliwość nie istnieje sama w sobie. Częstotliwość. Wszystko ma częstotliwość. Człowiek ma częstotliwość. Psy mają częstotliwość. Wszystko ma częstotliwość. Tak więc częstotliwość jest atrybutem Boga, ale nie jest Bogiem. Dobrze? *On jest istotą; mieszka w domu, ale będąc wszechwiedzącym, znając wszystkie rzeczy, czyni Go wszechobecnym, ponieważ wie wszystko, co się dzieje.*

Nie może być pchły, która mruży oczy, ale On ją zna. A On wiedział, zanim jeszcze istniał świat, ile razy pchła mrużyła oczy i ile łoju miała w sobie, zanim jeszcze istniał świat.

To jest nieskończone. Nie możemy tego pojąć w naszych umysłach, ale to jest Bóg - Bóg, nieskończony.

Nie masz pojęcia, co właśnie powiedziałem. Chcę, żebyś postawił się w punkcie 0. Chcę, żebyś wyruszył w przyszłość i powiedział, że Bóg jest nieskończony. Nigdy, przenigdy nie przestanie istnieć. A teraz zrób to wstecz. Bóg jest nieskończony i zawsze był. Zawsze istniał. Więc jeśli Bóg istniał tutaj, a narodziny Logosu były gdzieś tutaj, na początku wszystkich rzeczy, na początku, to Bóg nie potrzebował tego.

Nie potrzebował Syna, ale chciał wyrazić Siebie, więc powołał Syna, aby to uczynił. W Księdze Rodzaju 1:26 powołał do życia dzieci, aby wyrazić siebie poprzez nie. A wy, jako rodzice, nie jesteście swoim dzieckiem, ale wydaliście na świat dziecko jako wyraz siebie. W porządku.

A ty powiesz, skąd mógł to wiedzieć, skoro jest, zanim jeszcze powstał? Cóż, w swoim projekcie wiedział, ile komarów potrzeba, aby uzyskać funt łoju, ile razy będzie mrugać oczami na minutę i ile razy będzie mrugać oczami w ciągu swojego życia.

Ty i ja moglibyśmy to rozgryźć. Można wziąć 100 komarów i obliczyć, ile razy mrugają oczami. Obliczasz, w porządku, a potem mówisz, że jego żywotność jest taka i taka. Tak więc, na każdą sekundę, w której mruga oczami, dziesięć razy, wiesz, ile jest sekund w godzinie, ile godzin w dniu i ile sekund w minucie.

Nieważne. Więc wiesz, jeśli żyje trzy lata lub trzy miesiące, to ile razy? W ciągu trzech lat, trzech miesięcy? No wiesz, tak, prawdopodobnie moglibyśmy to zrobić, ale Bóg wiedział od razu.

To tak, jakbyś rozmawiał z ludźmi, którzy są naprawdę utalentowani w

matematyce i mówił: "Dobra, dam ci to. Po prostu ci powiem. Nie jestem uzdolniony matematycznie. To znaczy, miałem dobre oceny z matematyki, piątki i kilka szóstek, ale głównie piątki.

Ale wiesz, po tym, jak miałem udar, lekarz lub terapeuta powiedziała, cóż, sprawdzimy twoje umiejętności umysłowe. I powiedziała, okej.

Podawała mi cztery liczby, z których każda miała pięć cyfr. Powiedziała, żebyś je zsumował w głowie. A potem wzięła kalkulator i dodawała je, wypowiadając je. Dodaje. Cóż, zanim nacisnęła znak równości, już podałem jej odpowiedź.

Nie jestem utalentowany, ale spotkałem ludzi, którzy są utalentowani, Pamiętaj, że w Indiach używają tych małych koralików. Liczydło. I używają liczydła, które mogą zrzucić. Spotkałem ludzi, którzy są w tym bardzo dobrzy. Znają się na matematyce i wiedzą wiele rzeczy. Ale Bóg nawet nie musi o tym myśleć. On po prostu to robi. Ok, więc nasze drogi nie są Jego drogami. Nasze drogi są skończone, ale Jego drogi są nieskończone.

Czy możesz sobie wyobrazić, że w tym skończonym ciele kiedykolwiek otrzymasz nieskończony umysł Boga? Ale On robi to poprzez swoją Doxę. Ale robi to po jednej postaci na raz, po jednej opinii na raz, po jednej wartości na raz, ponieważ nie możesz przyjąć wszystkiego naraz. Ekspłodowałbyś. Ale Bóg daje ci to po kawałku i wychowuje cię na swój obraz. Dlatego niektórym ludziom zajmuje to więcej czasu niż innym.

Jest to zdolność jako syna lub córki lub Boga, aby po prostu pozwolić swojemu myśleniu odejść. Ponieważ kiedy już pozwolisz swojemu myśleniu odejść i przyjmiesz Jego myślenie, wow, świat jest jak William Branham, po prostu, powiedz małemu łańcuchowi wiszącemu tam, w porządku, chcę, żebyś poszedł tą drogą. I wtedy to idzie w tę stronę. Teraz chcę, aby to poszło w ten sposób. Możesz robić rzeczy przez wiarę. I niewierzący nie ma wiary, tylko wierzący ją ma. To jest atrybut. To szósty zmysł i mamy go dzięki nowym narodzinom, dobrze? Więc mówisz. Cóż, skąd On może to wiedzieć, jeśli to było zanim to kiedykolwiek było? Skąd architekt wie, jak zaprojektować budynek?

Jest tam. Skąd artysta wie, jak namalować obraz? To tam jest. Skąd mechanik wie, jak coś naprawić? Może na to spojrzeć. Może to usłyszeć. Czuje zapach. Dokładnie wie, w czym tkwi problem. Taka jest ich natura. Okej, cóż, w swoim projekcie wiedział dokładnie, ile komarów i tak dalej.

Tak jak wiedział, ile razy koliber może poruszyć skrzydłami w ciągu sekundy, minuty itd. Wiedział nawet, zanim się urodziłeś, ile oddechów weźmiesz, ile włosów będzie na twojej głowie i ile razy będzie biło twoje serce. On jest Bogiem

i jest wszechwiedzący. A my nawet nie mamy pojęcia, na czym polega wszechwiedza.

50 *I pamiętaj, ty, twoje oczy, twój posąg (to znaczy ta osoba, którą jesteś), czymkolwiek byłeś, byłeś w Jego myślach na początku. A jedyną rzeczą, którą jesteś, jest wyrażenie, Słowo, po tym, jak On to pomyślał, wypowiedział i oto jesteś.*

Dla mnie jest to fenomenalne. Ponieważ Bóg mógł wziąć wieczny atrybut i stworzyć skończoną istotę, która tak naprawdę nie jest skończoną istotą. W ciele może się tak wydawać, ale w duszy jest wieczny. Tak samo wieczny jak Bóg. Zawsze nim byłeś. Nie pamiętasz tego. Zawsze będziesz, oczekując tego. Ale Bóg jest Bogiem.

Jeśli tak nie jest, jeśli nie jesteś w Jego myśleniu, nie ma możliwości, abyś kiedykolwiek tam był, ponieważ On jest Tym, który daje Życie Wieczne. Pamiętaj, jak czytamy w Piśmie Świętym: "Nie ten, który chce, ani ten, który biegnie, ale Bóg, który okazał miłosierdzie".

Dlatego ludzie nienawidzą moich kazań, ponieważ są prawdziwe. Albo byłeś w Nim, albo nie byłeś w Nim i nie da się tego zmienić. Więc wszystko, co mówię, to oddaj Bogu chwałę.

Tak więc twoja wola nawet się nie liczy. Liczy się Jego wola i im szybciej się tego nauczysz, tym szybciej będziesz myślał Jego myślami, a nie swoimi własnymi. Im szybciej będziesz wyrażał to, co On chce, abyś wyrażał. Czyli Jego wolę, którą jest Jego słowo. A Bóg działa w tobie, aby wytworzyć Jego wolę, abyś czynił Jego wolę.

"I aby Jego przeznaczenie było prawdziwe, mógł wybrać przed każdym, kto, Bóg jest suwerenny w swoim wyborze, wiedziałeś o tym? Bóg jest suwerenny.

Kto był tam z tyłu, by powiedzieć mu o lepszym sposobie na stworzenie świata? Kto odważyłby się powiedzieć mu, że źle prowadzi swój biznes?"

"Nawet samo Słowo, bardzo suwerenne... Nawet objawienie jest suwerenne. On objawia temu, komu chce objawić.

Dlatego właśnie ludzie zbaczają z drogi. Jest wielu wierzących, przepraszam, oni wierzą, że mają objawienie i idą tylko tak daleko, a potem odpadają, tak jak Judasz. Nie mógł przyjąć chrztu Duchem Świętym i odpadł.

Ale na początku Judasz wydawał się być najśłodszy ze wszystkich, niech cię Pan błogosławi, mój bracie. Naprawdę cię kocham. Jestem wspaniałym

chrześcijaninem, a potem odwrócił się i sprzedał Jezusa za 30 srebrników. Tak, oni zawsze sprzedają się dla pieniędzy.

*Nawet samo Słowo jest **bardzo suwerenne**. **Samo objawienie jest suwerenne w Bogu.*** (Kto dał ci objawienie, które masz? Bóg to uczynił, pokazując, że jest to suwerennie dane). I pokazuje, że Bóg działa w tobie. Sam fakt, że objawił ci Swoje Słowo, pokazuje, że działa w tobie, abyś przyjął Jego wolę, a następnie czynił Jego wolę.

*W ten sposób ludzie walą w rzeczy, skaczą na rzeczy i uderzają w rzeczy, nie wiedząc, co robią. **Bóg jest suwerenny w swoich dziełach.***

Następnie przyjrzymy się Bożej suwerenności i jej wpływowi na ludzką wolę.

Jedną z największych debat teologicznych, jakie kiedykolwiek miały miejsce w historii ludzkości, jest idea, że człowiek jest wolnym podmiotem moralnym. Dotyczy to mocy ludzkiej woli.

Doszło do tego, gdy Marcin Luter dyskutował z Erazmem w XVI wieku na temat siły ludzkiej woli. Marcin Luter całkowicie unicestwił humanistyczną filozofię Erazma o "**sile ludzkiej woli**".

Jednak do dziś widzimy wielkie zamieszanie dotyczące tak zwanej "**mocy ludzkiej woli**". Wiele osób sprzedaje plany wzbogacenia się dzięki woli. Tutaj widzimy najbardziej błędne poglądy wyznawane nawet przez wielu, którzy dziś nazywają siebie wierzącymi. Nauczają oni schematów bogacenia się jako prawd biblijnych, podczas gdy nimi nie są. Są to półprawdy.

Jest wielu, którzy uczą Klucza. Prawdopodobnie wszyscy widzieliście filmy na ten temat. Kluczem do sukcesu jest myślenie życzeniowe. Jednak Biblia mówi: "**Człowiek nie może dodać sobie jednego łokcia wzrostu**".

Pamiętam nawet spotkanie z rodziną z Georgii, kiedy głosiłem w Tennessee (wiele lat temu), która twierdziła, że wierzy w przesłanie, a jednak uważała, że "**predestynacja jest kłamstwem z dołów piekielnych**". Czy możesz to sobie wyobrazić?

Wiem, że głosił to Jimmy Swaggart, ponieważ słyszałem to na własne uszy i widziałem na własne oczy. Ale brat Branham nauczał o tym, że predestynacja jest tym, co Bóg robi dla ciebie. Biblia jest pełna nauczania o predestynacji.

Biblia bardzo jasno mówi o tym, co mówi o predestynacji. Więc jeśli zamierzasz usunąć predestynację ze swojej Biblii, będziesz miał Biblię, w której brakuje wielu,

wielu stron, dobrze? Dziurawa Biblia. Och, mam dziurawą Biblię. Tak, jest pełna dziur, dobrze?

Ale zbyt wielu ludzi słucha zbyt wielu głosów i nie potrafi nawet rozpoznać różnicy w tych głosach.

I to jest smutny stan, który rozdziera moją duszę, kiedy widzę dobrych przyjaciół i widzę ludzi w tym przesłaniu. Niektórych znam, niektórych nie znam, a oni poprawiają jakiegoś faceta, który ma swoją historię, czyniąc siebie bardzo ważnym, zamiast nauczać ich Słowa Bożego. Co nas stąd wyprowadzi? Słuchanie opowieści o sobie czy słowa Bożego.

Najwyraźniej jest wielu, którzy twierdzą, że wierzą w przesłanie, ale nigdy nie poświęcili czasu na porównanie tego, czego nauczał brat Branham z tym, czego uczą inni kaznodzieje.

Dlatego nie mogę winić brata Josepha za to, że powiedział, aby słuchać taśm. Bo przynajmniej usłyszysz to wprost. Chociaż myli się w jednym sensie. Nie możesz tego słuchać i słyszeć prosto, jeśli nie masz Ducha Świętego. Powinien więc powiedzieć, zdobądź Ducha Świętego. Zdobądź Ducha Świętego. Zdobądź Ducha Świętego. A nie tylko jakieś emocje.

A jednak twierdzą, że brat Branham był prorokiem. Dlaczego? Ponieważ wierzą w cuda? Nie wiedzą nic o tym, czego nauczał. Nie wiedzą nawet, że fałszywi pomazańcy czynią cuda. Więc to nie cuda usprawiedliwiają proroka. Tak mówi Pan, nigdy nie upadając na ziemię. To właśnie powiedział Bóg. Uniewinnię mojego proroka, gdy przyjdzie ze słowem ode mnie. I poprę je.

Tak więc najbardziej popularną ideą, która jest dziś nauczana z większości ambon, jest to, że człowiek ma "**wolną wolę**". Sami wiecie, że wszystko, co wolne, jest bezwartościowe. Dajcie spokój, bracia. Mam dla was darmowy posiłek. Tak, jasne. Mam darmowy samochód. Możesz mieć mój darmowy samochód. Tak. Czy to w ogóle działa? Daj spokój. Sam wiesz, że wszystko co darmowe jest bezwartościowe.

Wierzą również, że zbawienie przychodzi do grzesznika poprzez "jego wolę" współpracującą z Duchem Świętym. Nie sądzę, aby w ogóle istniała jakakolwiek współpraca. Myślę, że Bóg mówi, chodź tędy. A ty mówisz: ręce do góry. Idę. Poddaję się. W porządku.

Ale zaprzeczanie "**wolnej woli**" człowieka, jego wyborowi (*jego mocy wybierania tego, co dobre, i jego wrodzonej zdolności do przyjęcia Chrystusa*), zaprzeczanie

temu, to popadanie w niełaskę i wyróżnianie się jako heretyk wśród tych, którzy twierdzą, że mają akceptowalne dogmaty i należą do politycznie poprawnego kościoła.

Ale wola Boża jest suwerenna i jak nauczał Jezus w Ewangelii **Jana 15:16** "*nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem*". Tak więc to o Jego woli powinniśmy nauczać, a nie o woli człowieka.

A jednak On powiedział: *Moje myśli nie są waszymi myślami. Moje myśli są daleko ponad twoimi myślami. Brat Branham powiedział do brata Hickersona: Moje myśli są tutaj na górze. Twoje myśli są tutaj na dole. Ale pewnego dnia twoje myśli staną się tutaj. Innymi słowy, to jest w nas przez moc ducha adopcji, aby doprowadzić nas do tego poziomu.*

Słowo Boże wyraźnie naucza w **Liście do Rzymian 9:16**: "*Nie z tego, który chce, ani z tego, który biegnie, lecz z Boga, który okazuje miłosierdzie*". Komu zatem mamy wierzyć? Bogu czy kaznodziejom?

Jednak niektórzy powiedzą: Czy Jozue nie powiedział do Izraela w **Jozuego 24:15**: "*Wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć*"? W rzeczywistości tak powiedział; ale co jeszcze powiedział w tym najczęściej cytowanym zdaniu?

Powiedział też: "*czy bogom, którym służyli wasi ojcowie, którzy byli po drugiej stronie potopu, czy bogom Amorytów, w których ziemi mieszkacie*"!

Innymi słowy, masz wybór. Tak, masz. Ale wiesz co? Jeśli zostałeś uczyniony upadłym, twoim wyborem zawsze będzie sprzeciwienie się Bogu.

Powiedział też: Ale dlaczego ludzie próbują przeciwstawiać Pismo Święte Pismu Świętemu?

Kiedyś powiedziałem bratu, że chce się ponownie ożenić. Powiedziałem: nie, nie możesz ponownie wyjść za mąż. Odpowiedział, no wiesz co? Przestudiował pisma święte.

Powiedział, że król Kserkses ożenił się z inną kobietą i oddalił swoją żonę. A ja powiedziałem, że król Kserkses nie był wierzący. Więc jaką masz teraz wymówkę? I tak to zrobię. Możesz mieć prawo ją oddalić, ale nie możesz ożenić się ponownie, dobrze? Jest tylko jeden powód, dla którego możesz ponownie się ożenić, a jest nim to, że popełniła cudzołóstwo przed ślubem i nawet ci o tym nie powiedziała.

Nie otrzymałeś więc pakietu, który został ci sprzedany. Nie dostałeś... Kiedy dała

ci przysięgę. To było fałszywe. To było pod fałszywym pretekstem.

Słowo Boże nigdy nie zaprzecza samemu sobie, a apostoł Paweł wyraźnie oświadczył w Liście do Rzymian, że nikt nie rozumie Boga ani Jego Słowa.

Rzymian 3:11 "*Nie ma nikogo, kto by rozumiał* (w porządku, to obejmuje ciebie, obejmuje mnie), *nie ma nikogo, kto by szukał Boga. 12 Wszyscy zeszli z drogi, razem stali się nieużyteczni; nie ma nikogo, kto czyniłby dobrze, nie, ani jednego*".

Chłopcze, jesteśmy nieszczęśliwymi ludźmi, prawda? Z wyjątkiem tego, że mamy Łaskę Bożą w naszym życiu i objawienie Jego woli, aby w nas działała.

Czyż Jezus nie powiedział do ludzi swoich czasów w Ewangelii **Jana 5:40**: "*Nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie*"? Taka jest ich wola.

I większość nie przyszła do Niego, ale wiemy, że niektórzy przyszli do Niego, a niektórzy Go przyjęli. Kim więc oni byli?

W Ewangelii **Jana 1:12-13** czytamy: "*Lecz ilu go przyjęło*, (pozwólcie, że ujmę to w ten sposób. Gdybyśmy nie byli w Bogu przed założeniem świata jako myśl, to nie powinno to brzmieć jako wielu, którzy Go przyjęli, ale jako wielu, którzy mieli taką naturę, aby Go przyjmując, dał im moc, Exousia,) *dał im moc, aby stali się synami Bożymi, tym, którzy wierzą w jego imię: którzy narodzili się nie z krwi* (ani z własnej woli), *ani z woli ciała, ani z woli człowieka* (twój pastor ci tego nie powiedział), *ale z Boga*"!

Narodziłeś się więc z Boga. Dlatego mogłeś Go przyjmować. W porządku. Widzimy więc, że musieli być synami Bożymi. Ale czy Pismo Święte nie mówi: "*Ktokolwiek zechce, może przyjść*"? Tak, ale czy to oznacza, że **każdy ma wolę przyjść**? A co z tymi, którzy nie przyjdą?

Nie mieli woli Boga. I zgadnij co? Bóg nie działał w nich, aby zmienić ich wolę. Widzisz więc, jak ważny jest ten werset. Bóg działa w tobie, abyś chciał i czynił.

"*Ktokolwiek zechce, niech przyjdzie*" nie oznacza, że upadły człowiek ma w sobie moc, by przyjść, tak jak powiedzenie: "*Wyciągnij rękę*" i bądź uzdrowiony nie oznacza, że człowiek z uschlą ręką miał w sobie zdolność wyciągnięcia ręki. Nie zrobił tego, dopóki Jezus, co? Odwieczne słowo mu rozkazało. I w odpowiedzi na wieczne słowo, jego uschnięta ręka stała się prosta. Widzisz? Tak więc twoja wola nie czyni nic dobrego dla ciebie, ale Jego wola ma wszystko. Jego wola, wszystko współdziała ku dobremu. Jego wola. Twoja wola. To może działać przez chwilę,

myślisz? Ale potem musisz wymyślić kolejne kłamstwo, aby to utrzymać. Albo weź swoje łóżko i bądź zdrow.

Człowiek cielesny sam w sobie ma moc odrzucenia Chrystusa, taka jest jego natura, ale sam w sobie nie ma mocy przyjęcia Chrystusa. Ponieważ nie może.

Dlaczego? Ponieważ ma umysł, który jest zgodny z **Listem do Rzymian 8: 7** "*Ponieważ cielesny umysł jest wrogością wobec Boga, ponieważ nie podlega prawu Bożemu, ani też nie może*".

Tak więc, jeśli cielesny umysł nie może być poddany Bogu, co oznacza "*Usłyszeć Słowo Boże, a następnie rozpoznać, czym ono jest, czyli zrozumieć wolę Bożą, a następnie będzie posłuszny woli Bożej*".

Więc jeśli nie masz Ducha Świętego, nie możesz zrozumieć rzeczy Bożych. Tak mówi Biblia. Wiemy o tym. Omawialiśmy to wiele razy.

1 Koryntian, rozdział 2. Ale widzisz, On daje ci Swojego ducha, abyś mógł zrozumieć rzeczy Boże. A kiedy zrozumiesz rzeczy Boże, możesz być posłuszny rzeczom Bożym. Możesz je rozpoznać i być im posłuszny.

Ale ponieważ tylko człowiek napełniony Duchem Świętym może zrozumieć rzeczy Boże, to nieodrodzony człowiek nigdy nie zrozumie rzeczy Bożych, a zatem jego serce nigdy nie podda się Bogu, ale z samej swojej natury będzie nawet nienawidził Boga. Spójrzmy na dzisiejsze kampusy. To po prostu bezbożni ludzie. Po prostu bezbożni. Nauczają bezbożnego społeczeństwa. Kto chce takiego społeczeństwa?

Czytamy w Ewangelii **Jana 15:18: ¶ Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie nienawidził, zanim was znienawidził.**

19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby swoich; ale ponieważ nie jesteście ze świata, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

Nie może się powstrzymać.

20 Pamiętajcie na słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować; jeśli zachowali moje słowa, to i wasze zachowają.

Człowiek wybiera to, co jest zgodne z jego naturą, a zatem zanim wybierze to, co jest Boskie i duchowe lub napełnione Duchem, musi otrzymać nową naturę.

Innymi słowy, musi narodzić się na nowo. Dlaczego? Ponieważ jeśli nie, to zawsze będzie wybierał zgodnie z własną wolą, a nie wolą Boga.

Czy teraz rozumiesz, co mówię? To Bóg działa w tobie, abyś chciał, a następnie czynił. Tak więc Bóg umieszcza swoje słowo, które jest Jego wolą w tobie, abyś je wykonał. Wystarczy je usłyszeć, rozpoznać, a następnie działać zgodnie z nim.

Przypowieści Salomona 14:12 *Jest droga, która wydaje się człowiekowi słuszna, ale jej końcem są drogi śmierci.*

Czyż to nie wspaniałe? Ten człowiek to ma. Dajcie spokój, ludzie. Bóg nie posłał bandy małp, by nas nauczały. Posłał ludzi, którzy wiernie uczą. Prorok powiedział: Słup ognia przychodzi do jednego człowieka, proroka.

Wtedy ci, którzy są wiernie uczani, wychodzą od nich i wychodzą. Więc jeśli siedzisz tutaj i masz jakiegoś żartownisia, i nie mam na myśli żartownisia, ale jakiś facet podnosi się i mówi: Jestem powołany do głoszenia, to powiem: Przepraszam, kto cię powołuje do głoszenia?

Cóż, Bóg mnie wezwał. Skąd możesz to wiedzieć? Ale jeśli Bóg umieścił cię pod opieką osoby, która ma być dla ciebie mentorem, tak jak zrobił to ze mną i bratem Vayle, tak jak zrobił to z bratem Vayle i bratem Branhamem, to chcesz słuchać tej osoby i tylko tej osoby, lub kogoś, kto jest mentorem tej osoby, ponieważ w przeciwnym razie źle to zrozumiesz. Będziesz zaangażowany w myślenie człowieka, a nie w myślenie Boga.

Nie mówię tego, by się nadymać. Mówię to, ponieważ mam całe życie świadectwa o tym, co Bóg uczynił. Nie połączyłem się z bratem Vayle. Bóg to zrobił. A potem Bóg przemówił do mnie i powiedział: podporządkuj się temu człowiekowi [służbie]. Nie wiedziałem dlaczego. I Bóg powiedział temu człowiekowi, że ten młody człowiek pewnego dnia będzie znaczył coś szczególnego dla twojej służby. Brat Vayle nie wiedział dlaczego, ale z czasem tak się stało.

Posłuchaj, to jest przeznaczenie. To jest predestynacja. To jest wybranie. Więc nie myśl. Cóż, on po prostu, Joe Blow, został do tego predestynowany.

Nawet sposób, w jaki idzie, jeśli wola Boża nie jest brana pod uwagę, zanim posunie się naprzód w swoim własnym planie, to Bóg albo zmieni jego kierunek, albo zostanie pozostawiony, aby z bojaźnią i drżeniem wypracować własne zbawienie.

Przypowieści Salomona 16:9 *Ś Serce człowieka obmyśla jego drogę, lecz Pan kieruje jego krokami.*

Ile razy? Chciałem być zawodowym sportowcem. I kiedy byłem w trakcie obozu treningowego, Duch Święty powiedział do mnie, co zyskasz, jeśli zyskasz świat, a stracisz własną duszę? I wtedy dokonałem wyboru. Dokonałem wyboru. Powiedziałem, że mogę być albo najlepszym zawodowym sportowcem, najlepszym piłkarzem, albo najlepszym chrześcijaninem.

Mogę być najlepszym synem Boga. Myślę, że to nie ma znaczenia. To nawet nie jest wybór. Bóg powiedział, naprawdę? Chcesz iść za mną czy za człowiekiem? Powiedziałem, hej, nie chcę, człowieku. Trenerzy powiedzieli mi, że obserwowaliśmy twoją grę, twoje umiejętności łapania piłki i tego typu rzeczy, a także twoją szybkość. Więc chcemy, żebyś grał na tej pozycji.

Powiedziałem, wiesz co, trenerze? Powiedziałem, że kiedy będę miał 45 lat, chcę być w stanie schylić się i zawiązać buty. Nie chcę, żeby moje ciało było całe poobijane. Jestem tu dla stypendium, dla kopania. To właśnie zamierzam robić. W porządku.

Potem Duch Święty ogarnął mnie w college'u i zmienił mnie ze zwykłego amerykańskiego chłopca w syna Bożego. Nie myśl więc, że masz wybór, bo ja naprawdę go nie miałem.

Widziałem, że drugi nie był nawet wyborem. A co powiesz na to? Ujmę to trochę prościej. Chcesz umrzeć czy chcesz żyć? Masz wybór. Naprawdę nie masz wyboru, bo jeśli pójdziesz na śmierć, to koniec. Czy chcesz żyć? O tym właśnie mówię. Tak naprawdę to wcale nie jest wybór.

Bóg mówi, tędy albo nie tędy, Moją drogą albo nie. Myśli człowieka nie są Moimi myślami. Moje myśli są wyższe niż myśli człowieka.

Należy zapytać: Czy Duch Święty nie pokonuje wrogości i nienawiści człowieka, gdy przekonuje grzesznika o jego grzechach i potrzebie Chrystusa? I czy Duch Boży nie wywołuje takiego przekonania u wielu, którzy giną?

Taki język zdradza ich pomieszanie myśli, gdyby nieprzyjaźń takiego człowieka była naprawdę "przewyciężona", to chętnie zwróciłby się do Chrystusa. Ale to, że nie przychodzi do Zbawiciela, pokazuje, że jego wrogość nie została przewyciężona.

Fakt, że zamierzasz przyjmować Boże myśli i żyć według Bożego myślenia, a nie własnego, jest poddawany próbie tylko wtedy, gdy to robisz.

Ale to, że wielu jest przez głoszenie Słowa przekonanych przez Ducha Świętego, którzy mimo to umierają w niewierze, jest uroczystą prawdą.

Jednak faktem jest, że nie możemy stracić z oczu tego, że Duch Święty czyni coś więcej w każdym z wybranych przez Boga niż w niewybranych:

On rzeczywiście zaczyna w nich pracować. Biblia nie mówi nic o Bogu działającym w niewierzącym. Aby chcieć i czynić. To w tych, którzy wierzą, On rzeczywiście zaczyna w nich działać.

Najpierw uczy ich Swojej woli, a następnie nakłania ich do robienia tego, co już zaplanował.

To jest cały cel Ducha Świętego w tobie. To jest cały punkt, w którym Bóg przywraca nas do tego, czym byliśmy w Nim przed założeniem świata. O mój Boże. To takie proste. Gdybyś tylko mógł odpuścić i pozwolić Bogu.

Filipian 2:13 *"Albowiem to Bóg sprawuje w was chcenie i wykonanie według upodobania Bożego".*

W odpowiedzi na to, co powiedzieliśmy, większość ludzi odpowiedziałaby: **"Nie; dzieło przekonywania przez Ducha jest takie samo zarówno w nawróconych, jak i w nienawróconych. Czyżby?"**

Tym, co odróżnia jedną klasę od drugiej, jest to, że pierwsza uległa jego dążeniom, podczas gdy druga opiera się im wszystkim".

Gdyby jednak tak było, chrześcijanin *"różniłby się"*, podczas gdy Pismo Święte przypisuje *"różnienie się"* rozróżniającej łasce Bożej.

W **1 Liście do Koryntian 4:7** czytamy: **"Bo *któż* cię czyni odmiennym? (Widzisz? Czy sam to zrobiłeś?) *Bo kto* cię odróżnia od innego? i co masz, czego nie otrzymałeś? a jeśli to otrzymałeś, dlaczego się chlubisz, jakbyś tego nie otrzymał?"**

Zbyt wielu ludzi jest dumnych z tego przesłania. Myślą: o, wow, spójrz na to, co mamy. Jeśli naprawdę tak czujesz, to jesteś w złym poselstwie. Ale jeśli łaska Boża dotyka twojej duszy i objawia ci Siebie, wtedy chcesz powiedzieć: Panie, z wyjątkiem łaski Bożej, oto ja.

W **1 Liście do Koryntian 4:7** czytamy: **"Bo *któż* cię uczynił różnym od innych? I cóż masz, czego byś nie otrzymał?"** (Innymi słowy, to Bóg uczynił cię innym od wszystkich innych).

Ponownie, gdyby tak było, że można się różnić z własnej woli, chrześcijanin miałby podstawę do chlubienia się i chwalenia siebie za współpracę z Duchem Świętym.

Zobacz, co zrobiliśmy. Zobacz, co ja zrobiłem. Z pomocą Ducha Świętego, On jest w naszym obozie. Naprawdę? Chcę być w Jego obozie.

Byłoby to jednak sprzeczne z **Listem do Efezjan 2:8**: "*Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was samych (naprawdę? Nie. Więc czym to jest?), ale z daru Bożego*".

Sam fakt, że uczynił dla ciebie coś, co różni się od tego, co uczynił dla innych, jest Jego łaską dla ciebie. To dar dla ciebie.

A co z rzeczywistym doświadczeniem chrześcijańskim? Postawę prawdziwego, narodzonego na nowo chrześcijanina najlepiej widać w Księdze **Psałmów**.

115:1 "*Nie nam, Panie, nie nam, lecz imieniu twemu daj chwałę dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej.*"

2 *Dlaczego poganie mają mówić: Gdzie jest teraz ich Bóg? 3 Ale nasz Bóg jest w niebiosach; uczynił wszystko, co mu się podobało* ".

Jako prawdziwie narodzeni chrześcijanie przyznamy, że przyszlśmy do Chrystusa, ponieważ Duch Święty przywiódł nas do gotowości. Zobacz, jak Bóg działa w tobie, abys chciał. A jednak ten sam Duch Święty nie uczynił w wielu innych tego, co uczynił w tobie! Wiesz, że to prawda.

Przyznając, że wielu innych również usłyszało Poselstwo Ewangelii i pokazano im, że potrzebują Chrystusa, ale nadal nie chcą do Niego przyjść. W ten sposób On dokonał więcej w tobie niż w nich.

Wierzę, że możesz powiedzieć: "***Pamiętam czas, kiedy ta Prawda została mi przedstawiona, a moje sumienie świadczy, że moja wola działała i poddałem się Jego woli w moim życiu***".

Ale zanim "podałeś **się**", On zaczął "działać w tobie Swoją wolę, a potem, gdy podałeś się Jego woli, wypełniłeś Jego wolę. W ten sposób zmanifestowałaś wolę Boga. Stałeś się zmanifestowanym synem Bożym.

Nie ma nikogo, kto z własnej natury chciałby uwierzyć w wolę Bożą. Dopóki Bóg nie okaże swej potężnej mocy i nie dokona cudu łaski w ich sercach.

Czym więc jest ludzka wola? Czy jest ona czynnikiem samostanowiącym? A może z kolei jest zdeterminowana przez coś innego?

Czy jest suwerenem, czy tylko sługą? Czy wola jest nadrzędna w stosunku do wszystkich innych zdolności naszej istoty, tak że je podporządkowuje, czy też jest przewyciężana przez ich impulsy i poddana ich przyjemności?

Czy twoja wola rządzi twoim umysłem? A może umysł kontroluje wolę?

Czy twoja wola jest wolna i może robić, co jej się podoba, czy też musi być posłuszna czemuś, co znajduje się poza nią?

"Czy twoja wola jest oddzielona od innych wielkich zdolności w twojej duszy?"

Czy istnieje w nas jaźń, która może odwrócić jaźń i wystąpić przeciwko niej, a tym samym podzielić się na segmenty, tak jak szklanka rozpada się na kawałki?

Albo, czy twoja wola jest połączona z innymi zdolnościami, tak jak ogon psa jest połączony z jego ciałem? A może ogon macha psem? Ale głową macha ogonem. Tak więc tam, gdzie idzie głowa, idzie całe stworzenie. Tak jak wąż, podąża za głową. Prawda? Nie podąża za ogonem.

A *jak człowiek myśli w swoim sercu, taki jest*? Czy myśli skończonymi myślami? Jest skończony. A może myśli o wieczności? Jest wieczny.

Pierwszą rzeczą jest to, że musisz myśleć, potem wkracza twoje serce (twoje pragnienia), a następnie pojawiają się działania. Czy wola jest najważniejszą rzeczą w człowieku, czy ostatnią? Czy ma być podporządkowana, czy tylko reagować na inne zdolności?

Rodzaju 3:6 "A *gdy niewiasta spostrzegła, że drzewo to jest dobre do jedzenia*" (a *spostrzegła to swoimi zmysłami*) "i *że jest to drzewo pożądane*" (Och, to zmieniło jej wolę. I jadła), *wzięła je i jadła z niego*. Taka była jej wola".

Przyjrzyjmy się teraz naturze ludzkiej woli.

Czym jest wola? Wola jest zdolnością wyboru, bezpośrednią przyczyną wszystkich naszych działań. Wybór z konieczności oznacza odrzucenie jednej rzeczy i zaakceptowanie innej.

Innymi słowy, muszę dokonać wyboru, A lub B. Brak wyboru nie jest tak naprawdę dokonaniem wyboru.

Zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty muszą być obecne w umyśle, zanim będzie można dokonać jakiegokolwiek wyboru.

W każdym akcie woli jest preferencja, pragnienie jednej rzeczy, a nie innej. Czyż Biblia nie mówi, że bardziej miłują grzech niż słowo? Tam, gdzie nie ma preferencji, ale całkowita obojętność, nie ma wyboru.

Jak mówi Pismo, "**umiłowali raczej ciemność niż Światło**". Innymi słowy, wybierają ciemność zamiast Światła. Lub kochają ciemność bardziej niż światło.

Wola jest więc wyborem, a wybór jest decyzją pomiędzy dwoma lub więcej alternatywami. Jest jednak coś, co wpływa na wybór; coś, co determinuje decyzję.

Dlatego **twoja wola nie może być suwerenna**, ponieważ jest sługą tego czegoś.

Wola nie może być jednocześnie suwerenem i sługą. Nie może być jednocześnie przyczyną i skutkiem. Wola nie jest sprawcza, ponieważ, jak powiedzieliśmy, coś powoduje, że wybiera, a zatem to coś musi być czynnikiem sprawczym.

Na sam wybór wpływają pewne względy. Jest to zdeterminowane przez różne wpływy wywierane na samą jednostkę. Stąd wybór jest **efektem** tych rozważań i wpływów.

A jeśli **skutek**, to musi być ich **sługą**; a jeśli wola jest ich sługą, to nie jest suwerenna,

A jeśli wola nie jest suwerenna, to z pewnością nie możemy przypisywać jej absolutnej "wolności". Akty woli nie mogą zaistnieć same z siebie, a twierdzenie, że mogą, jest przedstawianiem nieprzyczynowego skutku. Innymi słowy, nic nie może wywołać czegoś.

We wszystkich wiekach byli jednak tacy, którzy opowiadali się za absolutną suwerennością ludzkiej woli. Ludzie argumentują, że wola posiada moc samostanowienia.

Mówi się na przykład, że mogę skierować wzrok w górę lub w dół. Ten przypadek zakłada, że wybieram jedną rzecz przed inną, podczas gdy jestem w stanie całkowitej obojętności.

Ale w momencie, gdy obojętność znika, dokonywany jest wybór, a fakt, że obojętność ustąpiła miejsca preferencji, obala argument, że wola jest zdolna do wyboru między dwiema równymi rzeczami.

Jak już wspomnieliśmy, wybór oznacza akceptację jednej alternatywy i odrzucenie innej.

To, co determinuje wolę, jest tym, co powoduje, że wybiera. Jeśli wola jest zdeterminowana, to musi istnieć determinator. Co determinuje wolę? Najsilniejsza siła napędowa, która jest na nią wywierana.

To, czym jest ta siła napędowa, różni się w zależności od przypadku. Dla jednego może to być logika rozumu, dla innego sumienie, dla innego impuls emocji, dla innego podszept kusiciela, dla jeszcze innego moc Ducha Świętego.

Którykolwiek z nich ma najsilniejszą moc motywacyjną i wywiera największy wpływ na samą jednostkę, jest tym, który popycha wolę do działania.

Więc jeśli słowo mówi, nie rób tego, a ty mówisz, co, och, to ładnie pachnie, och, to dobrze smakuje, albo och, to dobrze brzmi, to czego słuchasz? Kim teraz jesteś, jeśli to robisz? Czego jesteś teraz sługą? Zmysłów.

Którykolwiek z nich ma najsilniejszą moc motywacyjną i wywiera największy wpływ na samą jednostkę, jest tym, który popycha wolę do działania.

Innymi słowy, działanie woli jest zdeterminowane przez ten stan umysłu (który z kolei jest pod wpływem świata, ciała i diabła, a także Boga), który ma największy stopień tendencji do wykonania.

Przyjrzyjmy się dwóm alternatywom przedstawionym chrześcijańskiemu bratu: z jednej strony poczucie obowiązku plus jego własne współczucie, z drugiej strony poczucie własnej potrzeby plus prawdziwa troska o chwałę Bożą. Ok, to są te dwie rzeczy.

Czuł, że tej nocy powinien uczestniczyć w głoszeniu Ewangelii. To ostatnie przeważyło. Względy duchowe przeważyły nad poczuciem obowiązku. Chciał modlić się za chorych, ale chciał być w kościele. Względy duchowe przeważyły nad poczuciem obowiązku.

Podjąwszy decyzję, wola postąpiła zgodnie z nią, a on udał się na spoczynek, aby być gotowym na wieczorne nabożeństwo.

Analiza tego przypadku pokazuje, że umysłem kierowały względy duchowe, a umysł regulował i kontrolował wolę.

Dlatego mówimy, że jeśli wola jest kontrolowana, to nie jest ani suwerenna, ani wolna, ale jest sługą umysłu.

Kiedy widzimy, że prawdziwą naturą wolności jest to, że wola podlega motywom, które na nią wpływają, jesteśmy w stanie dostrzec, że nie ma konfliktu między dwoma stwierdzeniami Słowa Bożego, które dotyczą naszego Pana.

W **Ewangelii Mateusza 4:1** czytamy: "*Wtedy to Jezus został wyprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła*".

Ale w Ewangelii **Marka 1:12-13** czytamy: "*I natychmiast Duch wypędził Go na pustynię. I był tam na puszczy czterdzieści dni, kuszony przez szatana*".

Był prowadzony czy kierowany? Mateusz mówi, że był prowadzony, chociaż Duch Święty go prowadził. Jego wyborem było pójście. Chociaż masz wybór między swoimi myślami a Jego myślami, wybieramy Jego myśli.

To, że Chrystus był "*prowadzony*", sugeruje, że był to przymusowy motyw lub silny impuls, któremu nie można było się oprzeć ani odmówić.

To, że był "*prowadzony*", oznacza jego wolność. Łącząc te dwie rzeczy, dowiadujemy się, że prowadzenie było samo w sobie bardzo potężne.

Tak więc wolność ludzkiej woli i skuteczność Bożej łaski są ze sobą połączone: grzesznik może być "*pociągnięty*", a jednak "*przyjść*" do Chrystusa.

"*Pociągnięcie*" przedstawia mu nieodparty motyw, "*przyjście*" oznacza odpowiedź jego woli. Tak jak Chrystus był "*pędzony*" i "*prowadzony*" przez Ducha na pustynię.

Biblia mówi, że nikt nie może przyjść do Ojca, jeśli nie zostanie pociągnięty. Więc oni pracują razem. Dobrze.

Ludzka filozofia upiera się, że to wola rządzi człowiekiem, ale Słowo Boże uczy, że to serce jest dominującym centrum naszej istoty.

Przypowieści Salomona 4:23 "*Strzeż pilnie serca twego, bo z niego są sprawy życia*".

W **Ewangelii Marka 7:21** Jezus śledzi te grzeszne czyny z powrotem do ich źródła i oświadcza, że ich źródłem jest "*serce*", a nie *wola*! Mówi: "*Albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, zabójstwa*" itd.

Umysł znał obie strony, ale serce wybrało jedną z nich.

W **Ewangelii Mateusza 15:8** czytamy: "*Ten lud przybliży się do mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode mnie*".

Słowo "**serce**" występuje w Biblii ponad trzy razy częściej niż słowo "**wola**", chociaż prawie połowa odniesień do tego ostatniego odnosi się do woli Bożej!

Kiedy dochodzimy do wniosku, że to serce, a nie wola, motywuje człowieka, to nie tylko spieramy się o słowa, ale nalegamy na rozróżnienie, które ma kluczowe znaczenie.

Oto jednostka, przed którą postawiono dwie alternatywy; którą wybierze? Odpowiadamy: tę, która jest najbardziej zgodna z nim samym, tj. z jego "sercem", najgłębszym rdzeniem jego istoty.

Przed grzesznikiem stawia się życie cnoty i pobożności oraz życie grzesznej pobłażliwości; za czym pójdzie? To drugie. Dlaczego? Ponieważ jest to jego wybór. Ale czy to dowodzi, że wola jest suwerenna? Wcale nie.

Wróć od skutku do przyczyny. Dlaczego grzesznik wybiera życie pełne grzesznej pobłażliwości? Ponieważ je preferuje, choć oczywiście nie cieszy się skutkami takiego postępowania. A dlaczego to woli? Ponieważ jego serce jest grzeszne.

Pewnego dnia rozmawiałem z bratem, który wspomniał o mężczyźnie, któremu powiedział, żeby nie żenił się z tą kobietą. To znaczy, była już dwukrotnie zamężna. Powiedział, żeby się z nią nie żenił. To nie skończy się dobrze. Brat nie posłuchał jego rady. Opuścił kościół. Ożenił się z tą kobietą. A teraz mówi, że chce wrócić do Chrystusa. I powiedział: Zdałem sobie sprawę, że cztery minuty przyjemności nie są warte mojego wiecznego zbawienia. Huh. A może dwie minuty przyjemności? A może dziesięć minut przyjemności? Dwie minuty przyjemności. To nie jest tego warte.

Te same alternatywy, w podobny sposób, stoją przed chrześcijaninem, a on wybiera i dąży do życia w pobożności i cnotcie. Dlaczego? Ponieważ **Bóg dał mu nowe serce lub nową naturę**.

Dlatego mówimy, że to nie wola czyni grzesznika odpornym na wszelkie apele o "**porzucenie swojej drogi**", ale jego zepsute i złe serce.

Nie przyjdzie do Chrystusa, ponieważ nie chce, a nie chce, ponieważ jego serce Go nienawidzi i kocha grzech:

Czytamy w Księdze **Jeremiasza 17:9** *Serce jest podstępne ponad wszystko i rozpaczliwie niegodziwe; któż może je poznać?*

Definiując wolę, powiedzieliśmy, że "wola jest zdolnością wyboru, bezpośrednią przyczyną wszelkiego działania". Mówimy o bezpośredniej przyczynie, ponieważ wola nie jest pierwotną przyczyną żadnego działania, tak jak nie jest nią ręka.

Tak jak ręka jest kontrolowana przez mięśnie i nerwy ramienia, a ramię przez mózg, tak wola jest sługą umysłu, a na umysł z kolei wpływają różne wpływy i motywy, które są na niego wywierane.

Podsumowując, czy chcemy podążać za naszym własnym myśleniem, które jest skończone i tymczasowe, czy też chcemy Jego myślenia, które jest wieczne i wypełnione wszystkimi Bożymi obietnicami? Jak powiedział Jozue, ja i mój dom będziemy służyć Panu. Pochylmy nasze głowy w modlitwie.

Łaskawy Ojczy, jesteśmy tak wdzięczni, Panie, za Twoje Słowo, wiedząc, że Twoje Słowo jest Twoją wolą. I, Ojczy, wiemy, że Ty działasz w nas, abyśmy wypełniali Twoją wolę. Pracujesz w nas, abyśmy wypełniali Twoją wolę. Modlimy się w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.